

ności nawet św. Tomasz z Akwinu⁵⁶. „Neoplatonizm stał się cudownym zaklęciem wykształconego historyka sztuki. Najwyższy cel, niebo interpretacji, wydawało się osiągnięte, kiedy udało się ukazać dzieło sztuki opromienione aurą neoplatonizmu...”⁵⁷. Obecnie mamy do czynienia z prawdziwym „zmierzchem bogów neoplatonizmu”⁵⁸. Nie chodzi tutaj – powtórzmy – o kwestionowanie samej metody interpretacyjnej, ale o jej właściwe zastosowanie⁵⁹ – o jej uhistorycznienie, o dyferencjację i zerwanie z wizją całej poantycznej kultury europejskiej jako stojącej pod jego znakiem. Czyli – o rozróżnienie metody interpretacji i jej treści, którą nie musi być jedynie ten nurt filozoficzny.

Obalenie, czy zakwestionowanie panującej, nawet dobrze udokumentowanej teorii, która stała się gorsetem ograniczającym dalszy rozwój, należy powitać jako postęp, przyrost wiedzy. Dzięki temu możemy uzyskać wgląd w nowe aspekty zjawiska – w tym wypadku – chociażby znaczenie swego rodzaju „historyzmu” w postawie Suggera i skomplikowane relacje „starego” i „nowego”, ideowego zamierzenia i artystycznego rezultatu.

Jednak mimo to nie życzylibyśmy sobie (i innym), aby książki Panofsky’ego, von Simsona, Sedlmayra zostały usunięte ze zbiorów bibliotecznych i przestały być czytane. Można w tym wypadku uznać za korzystne pewne zacofanie metodologiczne historii sztuki, która – podobnie jak inne nauki humanistyczne – nie wytworzyła sprawnego mechanizmu pozbywania się przestarzałej literatury⁶⁰. Nauki humanistyczne to przecież nie tylko *scientiae* ale też *artes*. Ich produkty, nawet jeśli przestają być aktualne ze względu na stan wiedzy w danym okresie rozwoju nauki, czasami zachowują swoistą aktualność.

„Wielka teoria gotyku” była dobra i piękna i dążyła do prawdy, ale w końcu zastała podważona. Przeszła z nauki do pisarstwa, stała się częścią ogólnego dziedzictwa europejskiej humanistyki. Gdyż to właśnie różni teorie i hipotezy humanistyki od ich odpowiedników w naukach przyrodniczych, że nawet po ich sfalsyfikowaniu i obale-

⁵⁶ Por. T. Stępień, *Przedmowa*, (w:) Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne*, Kraków 1997, s. 17-18.

⁵⁷ H. Bredekamp, *Götterdämmerung des Neuplatonismus*, (w:) *Die Lesbarkeit der Kunst. Zur Geistes – Gegenwart der Ikonologie*, hrsg. v. Andreas Beyer, Berlin 1992, s. 75-83, szczególnie s. 78. Przykład zjawiska „nobilizacji przez neoplatonizm” z historii sztuki polskiej: K. Targosz, *Kaplica Zygmunowska jako neoplatoński model świata*, BHS 1986. Spośród wielu przykładów prac w nowym świetle stawiających ustalone – wydawałoby się od dawna – ideowe zaplecze renesansu wspomnieć chciałbym jedynie jako *pars pro toto* znakomitą książkę: J. Traeger, *Renaissance und Religion. Die Kunst des Glaubens im Zeitalter Raphaels*, München 1997, będącą na pierwszy rzut oka monografią Sposalizio Rafaela, a w rzeczywistości – nową, wielowątkową interpretacją sztuki włoskiego renesansu jako sztuki religijnej, w opozycji do tradycji „ikonologiczno-warburgowskiej” wysuwającej na pierwszy plan jej nurty neoplatońskie czy neopogańskie.

⁵⁸ Ibidem, s. 79: „Bei näherer Betrachtung hat sich jedoch kaum eine der neuplatonischen Analysen halten lassen”.

⁵⁹ „Die Ikonologie ist nicht wie andere Methoden auf eine bestimmte Kunstform fixiert; es geht ihr grundsätzlich um die Deutung mittels aller zur Verfügung stehender Informationen”. – J. K. Eberlein, Ch. Jakobi-Mirwald, *Grundlagen der mittelalterlichen Kunst. Eine Quellenkunde*, Berlin 1996, s. 16.

⁶⁰ Ibidem, s. 20: „Das Fach Kunstgeschichte hat wie die anderen Geisteswissenschaften kaum Mechanismen entwickelt, sich von ungenügenden Literatur zu trennen”.